

Draft ścieżki tematycznej: ZŁOTO

[WSTĘP]

[Herman tom Ring, Portret Katariny, hrabianki Hatzfeld, 1587, nr inw. M.Ob.824]
[wycinek na fragment obrazu z złotymi łańcuchami, wstępny tekst] [uwaga: w przypadku każdego obiektu pojawiającego się w ścieżce należy przewidzieć opcję hiperłącza do karty obiektu]



Złoto już od starożytności stanowiło obiekt ludzkiego pożądania. Niemal we wszystkich kulturach ogrywało wyjątkową rolę, łącząc funkcję miernika wartości regulującego gospodarkę z wymiarem symbolicznym, skojarzeniami z władzą i świętością. Wielość znaczeń, jakie przypisywano na przestrzeni tysiącleci temu kruszcowi, sprawiła, że do dziś otacza go aura wyjątkowości.

[CZĘŚĆ I:] Początki fascynacji złotem

[Pierścień, nr inw. 142410] – zbliżenie na pierścień, ale tak, żeby trudno było rozpoznać co to takiego]



Rzadkość i trwałość złota sprawiły, że szybko stało się ono środkiem płatniczym. Właśnie jako miernik wartości złoto kojarzymy najczęściej. Zanim jednak w VII wieku p.n.e. zaczęto wybijać z niego monety, już od tysięcy lat złoto wykorzystywano do wykonywania ozdób.

[Ciąg dalszy – widok ogólny: Pierścień, nr inw. 142410, Protoma w kształcie głowy byka, nr inw. 149803]



Do najstarszych przykładów złotych przedmiotów w kolekcji Muzeum należą obiekty pochodzące z terenów Egiptu i Bliskiego Wschodu. Zarówno pierścień z wypisanym pismem hieroglificznym imieniem Hesy-en-Mut, jak i służąca jako element dekoracyjny protoma w kształcie głowy byka, pochodzą z 2. tysiąclecia p.n.e.

[Protoma w kształcie głowy byka, nr inw. 149803]



Złoto jest stosunkowo miękkim metalem i tym samym łatwym w obróbce. Z tego powodu dodaje się do niego zazwyczaj niewielkie ilości innych metali np. miedzi. Takie stopy mają większą twardość od czystego złota.

Plastyczność złota pozwala sprawnemu rzemieślnikowi osiągnąć zdumiewające efekty. Tak jak w tym wypadku. Protoma ma zaledwie 9,5 cm wysokości i z łatwością mieści się w dłoni. Dekoracyjny ornament powyżej oczu zwierzęcia wykonano nakładając na metalowy korpus mikroskopijne złote kulki. Tego typu technikę złotniczą nazywamy granulacją.

[CZĘŚĆ II:] Złoto a pieniądz

[Slajd bez zdjęcia?]

Kilkaset lat po powstaniu protomy szlachetne metale po raz pierwszy wykorzystano jako miernik wartości, wybijając najstarsze monety. Uznaje się, że są nimi egzemplarze pochodzące z trzeciej ćwierci VII wieku p.n.e. z terenów Lidii. Powstawały z elektronu, czyli występującego naturalnie stopu złota i srebra.

[stater elektronowy, nr inw. 106030]



Z elektronu wybito również stater władcy Bosforu Sauromatesa II. Duża zawartość srebra w stopie powoduje, że kolor monety jest nieco jaśniejszy niż w przypadku czystego złota. Moneta Sauromatesa wybita została pod koniec III wieku p.n.e. i obok pochodzących z IV wieku p.n.e. staterów aleksandryjskich należy do grupy najstarszych złotych monet w kolekcji MNW.

[Aureus Trajana, 101-102, nr inw. 216758; Denar Trajana, nr inw. 153978 MNW; sesterc Trajana, nr inw. 85469 MNW; może animacja – zestawienie 1 aureusa + 25 denarów + sesterców?]



W okresie cesarstwa rzymskiego system monetarny opierał się na monetach złotych, srebrnych i brązowych. Ich wartość względem siebie była odgórnie określona. Złotemu aureusowi odpowiadało na przykład 25 srebrnych denarów lub 100 brązowych sesterców.

[ewentualnie: dodatkowe zbliżenie na wizerunek władcy]



Aureusy bito aż do IV wieku. Każdy kolejny cesarz na rewersie monety umieszczał własny wizerunek wraz z identyfikującym go napisem. W tym przypadku to Trajan panujący w latach 98-117. Aureusy zostały zastąpione przez inną złotą monetę – solid, która była emitowana w Cesarstwie Bizantyjskim aż do XI wieku.

[Banknot 500 dolarów, Stany Zjednoczone Ameryki, 1882, nr inw. NPO 99196]:



Apogeum znaczenia złota w systemie walutowym przypada na czas obowiązywania tzw. standardu złota. Opierał się on na założeniu, że punktem odniesienia dla wartości waluty była odgórnie ustalona ilość złota, a emitujący pieniądz gwarantował, że występujące w obiegu papierowe banknoty można było w każdej chwili wymienić na odpowiadającą im ilość monet złotych. Pierwszym krajem, który wprowadził tę zasadę, była Wielka Brytania – w 1717 roku Isaac Newton, pełniący funkcję kierownika mennicy królewskiej, ustalił obowiązującą aż do 1931 roku cenę uncji złota na 4 funty, 4 szylingi i 11 i $\frac{3}{4}$ pensa.

[powiększenie] Amerykański banknot 500-dolarowy został wyemitowany w standardzie *gold certificate*, oznaczającym, że jego wartość odpowiadała określonej ilości złotych monet

[Banknot 500 dolarów - rewers, Stany Zjednoczone Ameryki, 1882, nr inw. NPO 99196]:



Zachwianie standardem złota przyniosła I wojna światowa, a ostateczne odejście od złota przyniosła reforma walutowa pod koniec lat 70. XX wieku. Od 1 kwietnia 1978 roku złoto przestało być podstawą rozliczeń międzynarodowych – tym samym kursy poszczególnych walut nie były mierzone już w stosunku do uncji złota, tylko do siebie nawzajem.

[CZĘŚĆ III:] Pożądanie złota

[Czteroręki bodhisattwa Awalokiteśwara (Czaturbhadra), 2. poł. XVIII w., SKAZsz 201 MNW]



Posiadanie złota oznaczało władzę. Nic więc dziwnego, że na przestrzeni wieków panujący starali się zarezerwować dla siebie jak największą ilość kruszcu. W 845 roku n.e. chiński cesarz Wuzong zakazał wyznawcom buddyzmu wykorzystywania złota i innych szlachetnych metali do wykonywania obiektów kultu. Zakaz w znacznej mierze podyktowany był czynnikami ekonomicznymi – klasztory buddyjskie słynęły z bogactwa, często wizerunki Buddy były złożone. Jako zamożne centra religijne były odbierane jako zagrożenie dla władcy, a sam buddyzm jako obcy chińskiej tradycji. Wraz z cesarskim edyktem całe złoto trafiło w ręce Wuzonga, zasilając cesarski skarbiec i zapewniając środki m. in. do prowadzenia kosztownych kampanii wojennych.

[Przyjazd Pizarra do Peru – tapeta ścienna, nr inw. VR 498]



Podania o bogatym w złoto kraju były główną motywacją wyprawy hiszpańskiego konkwistadora Francisca Pizarra do państwa Inków. Pizarrowi udało się w 1532 roku pojmać inkaskiego władcę Atahualpę. Do legendy przeszła cena, za którą najeźdźca obiecał uwolnić jeńca. Atahualpa zobowiązał się w ciągu dwóch miesięcy dostarczyć najeźdźcy tyle złota, by wypełniło pomieszczenie, w którym był przetrzymywany, do wysokości podniesionej ręki.



[zbliżenie na fragment] Wyprawa Pizarra jako egzotyczny historyczny temat została zilustrowana na francuskiej tapecie dekoracyjnej, wyprodukowanej w XIX wieku. Pizarro ukazany jest na koniu.



[zbliżenie na fragment] Dekorowane złotymi ornamentami stroje Inków mają pokreślić niewyobrażalne bogactwa imperium.

[CZĘŚĆ IV:] Sekrety obróbki złota

[Vannoccio Biringuccio *De la pirotechnia*, 1540, nr inw. SD 706 MNW]



W naturze złoto nie występuje w czystej postaci, po wydobyciu należy je oczyścić z innych metali, np. mniej szlachetnego srebra czy nieszlachetnych miedzi i żelaza. Sposoby rafinacji złota opisywał już w starożytności Pliniusz Starszy. W epoce nowożytnej dużą rolę odegrały drukowane traktaty Vannoccio Biringuccia *De la pirotechnia* z 1540 roku i Georgiusa Agricoli *De re metallica* z 1556 roku, opisujące praktyczne aspekty obróbki metali, w tym złota.

[Drzeworyty na s. 64 i 70]



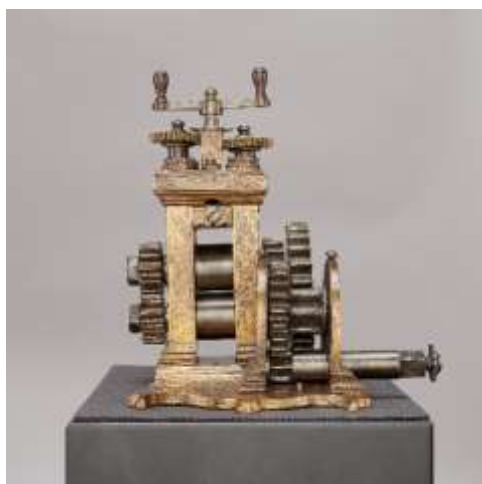
Księga czwarta dzieła Biringuccia poświęcona jest metodzie oddzielania złota od srebra poprzez rozpuszczanie tego drugiego w kwasie azotowym. Towarzyszące tekstowi ilustracje zaprojektował sam autor traktatu, tak by dodatkowo objaśniały kolejne etapy procesu.

[Walcarka, nr inw. 17642]



Do obróbki złota i innych szlachetnych metali służyły specjalne narzędzia. Jednym z nich była walcarka, pozwalająca uzyskać odpowiedniej grubości metalową blachę, dzięki wielokrotnemu przeciąganiu metalu przez prasę. Ta, zachowana w kolekcji Muzeum, jest wyjątkowa ze względu na swoje bogate zdobienie, nietypowe dla przedmiotu stricte użytkowego.

[zbliżenie na fragment] Powierzchnię urządzenia pokrywa misterna maureska, czyli silnie stylizowany roślinny ornament wywodzący się ze sztuki islamu; dodatkowo całość jest obficie złocona.



[inne ujęcie całości] Podobne, kunsztownie wykonane narzędzia rzemieślnicze i instrumenty badawcze, często przeznaczone były do nowożytnych kolekcji (kunstkamer) jako rodzaj luksusowych przedmiotów, łączących walory artystyczne z wartością użytkową. Zdarzało się nawet, że władcy amatorsko zajmowali się złotnictwem. Tak było w wypadku Zygmunta III Wazy, którego pasja stała się nawet tematem późniejszych obrazów **[hiperłącze do rekordu obiektu w Cyfrowym MNW]**. Choć nie należy wierzyć informacji z 1926 roku wiążącej walcarkę z kolekcji MNW z osobą polskiego króla, bez wątpienia powstała na potrzeby możnego kolekcjonera, nie zaś profesjonalnego złotnika.

[Flasza z zakrętką, nr inw. 210399/a-b]



Złoto wykorzystywano również do nadawania innym materiałom nowych właściwości, np. innego koloru. W XVII wieku Johann Kunckel opracował technikę wyrobu szkła rubinowego. Do jego produkcji potrzebny był chlorek złota uzyskiwany w wyniku rozpuszczania kruszcu w roztworze wody królewskiej. Postępowanie ze złotem zbliżało się więc czasem do wręcz alchemicznych procedur.

Motyw produkcji szkła rubinowego wykorzystał Werner Herzog, kręcąc film *Szklane serce* z 1976 roku. Akcja filmu rozgrywa się w XVIII wieku w Bawarii, gdzie nowy właściciel huty szkła stara się odtworzyć recepturę pozyskiwania tej szczególnej odmiany szkła.

[Philips Galle wg proj. Pietera Bruegela starszego, Alchemik, nr inw. Gr.Ob.Nid.3304]



Alchemiczne eksperymenty nie tylko fascynowały, były też przedmiotem satyry. Zgubne skutki pogoni za Kamieniem Filozoficznym – legendarną, opisywaną już w starożytności substancją zdolną przemienić każdy bezwartościowy metal w złoto i srebro – zilustrował Pieter Bruegel starszy.



[zbliżenie na fragment] Rycina wykonana według projektu niderlandzkiego malarza i rysownika ukazuje siedzącego w swojej pracowni alchemika, który poświęca ostatnią monetę w nadziei na poznanie tajemnicy transmutacji metali.



[zbliżenie na fragment] Nieład przypadkowo rozrzuconych pojemników na mikstury, naczyń służących do odmierzania i ważenia składników, tygli, w których roztapiano metal, wreszcie obecność ubranego w błazeńską czapkę asystenta nie pozostawiają jednak złudzeń. Pochłonięty pracą mężczyzna jest szaleńcem owładniętym chęcią wzbogacenia się, nie zaś postępującym racjonalnie badaczem.



[zbliżenie na fragment] Skutkiem chciwości alchemika jest dramat nie tylko jego samego, ale i całej rodziny. W tle widzimy smutny koniec – doprowadzonych do ruiny alchemika i jego najbliższych udających się do przytułku dla ubogich.

[CZĘŚĆ V:] Zgubne pragnienie złota

[Marek Kijewski / Małgorzata Kalinowska (Kocur), Queen Midas Looming for Bugs, 1995, depozyt Fundacji Gessel dla MNW]



[przybliżenie detalu marchewki ze złotem] Znanych jest wiele historii, w których pogoń za bogactwem utożsamianym ze złotem prowadzi do zgubnych skutków. Przykładem jest mitologiczny król Midas, który otrzymał dar zamieniania wszystkiego, czego dotknie, w złoto. „Dar” okazał się jednak przekleństwem, a władca w drogocenny kruszec zamieniał nawet jedzenie.

[cofnięcie do ogólnego widoku] Płatki 24-karatowego złota pokrywają fragmenty rzeźby duetu współczesnych artystów – Marka Krajewskiego i Małgorzaty Kalinowskiej (Kocur). W swojej pracy nawiązali do mitu o Midasie, ironicznie łącząc go z bohaterami współczesnej kultury masowej. Władca pod postacią Disney’owskiego Kaczora sięga w stronę wielkiej marchewki, w którą zamienił się Królik Bugs.

[Caspar van der Hoecke, Krezus pokazuje skarby Solonowi, M.Ob.577 MNW]



Złoto funkcjonuje w kulturze jako synonim bogactwa. Legendy krążyły na temat skarbów panującego w VI wieku p.n.e. króla Lidii Krezusa. W kolejnych wiekach

popularna stała się anegdota o domniemanym spotkaniu władcy z ateńskim myślicielem i prawodawcą Solonem, który usiłował przekonać Krezusa, że materialne bogactwa nie dają szczęścia. Do dziś w potocznym języku imię tego władcy jest synonimem kogoś niewyobrażalnie zamożnego.



[zbliżenie na fragment plus dla porównania: Michiel Müllner, Puchar w kształcie ananasa, nr inw. 76552] Flamandzki malarz, być może Caspar van der Hoecke, skarby zgromadzone przez Krezusa przedstawił w formie dobrze znanej XVII-wiecznemu odbiorcy. Podobnie wyglądające kosztowne złote misy, puchary i naczynia można było spotkać w wielu możliwych kolekcjach tego czasu.

[CZĘŚĆ VI:] Złoto i sacrum

[Maska mumiowa, nr inw. 143328]



Złoto nie było jednak jedynie jednostką monetarną i materiałem służącym ozdobie. W różnych kulturach nadawano mu symboliczne znaczenie. Nieprzypadkowo ta egipska maska mumiowa została pokryta złotem. W wierzeniach starożytnych Egipcjan szczególną rolę odgrywało zachowanie ciała zmarłego po śmierci. Złoto, metal nieulegający zniszczeniu czy korozji, w naturalny sposób kojarzył się z nieśmiertelnością i boskością. Uważano wręcz, że ciała bogów są ze złota.

[Poliptyk Grudziądzki (kwatera z Koronacja Marii), ok. 1390, nr inw. Śr.22]



Jako powiązane ze sferą sacrum złoto wykorzystywano w sztuce średniowiecznej. Zastąpienie realistycznie oddanej przestrzeni płaskim, złotym tłem podkreślało przynależność postaci świętych do świata ponadnaturalnego, niebiańskiego.

[zestawienie trzech „otwarć” – uwaga: potrzebny będzie fotomontaż „drugiego” otwarcia – jak na załączonej ilustracji czarno-białej]



W *Poliptyku Grudziądzkim* złoto posłużyło dodatkowo do podkreślenia odświętności poszczególnych części ołtarza. Prawdziwe złoto wykorzystano tylko w centralnej części ze scenami z życia Marii, oglądanymi przez wiernych tylko w największe święta kościelne. Gdy skrzydła były zamknięte, widoczne były sceny pasyjne. Zastosowano w nich imitację złota z pokrytej werniksem miedzi. Najskromniej prezentowały się zamknięte skrzydła zewnętrzne, które wierni oglądali na co dzień.

[Veraikon, ok. 1410, nr inw. Śr.80]



Dla średniowiecznych teoretyków kluczowa była właściwość złota polegająca na tym, że materiał ten nie przepuszcza padających promieni światła, a je odbija i wzmacnia ich efekty. Tym samym stanowiło materializację światła – pojęcia niezwykle istotnego dla średniowiecznej teologii, powiązanego z Absolutem. Wykorzystywane w przedstawieniach kultowych złoto nadające blask pozwalało na podkreślenie boskości.

[zbliżenie na detal z promieniami] Dobrze oddaje to powstały ok. 1410 roku Veraikon – legendarny wizerunek twarzy Chrystusa. Od namalowanej głowy Zbawiciela odchodzą odbite puncą w złotym tle promienie, wyrażające ponadnaturalny blask bijący od boskiego oblicza.

[Bodhisattwa, XVIII w, nr inw. SKAZsz 1212 + Amitajus, XVIII w., nr inw. SKAZmr 396]



[widok dwóch razem] Złoto pojawia się również w przedstawieniach buddyjskich. Mimo że mnisi buddyjscy powinni wyrzec się ziemskich dóbr, spotykane w klasztorach i świątyniach przedstawienia Buddy, jak i bóstw są często obficie złożone.

[zbliżenie na detal thangki] W kulturze buddyjskiej popularnością cieszą się malowane na płótnie obrazy-zwoje. Określane mianem thangki, służą medytacji. Obok wielobarwnych, pojawiają się również thangki malowane na czarnym lub czerwonym tle. Osobną grupę stanowią szczególnie kosztowne złote thangki.

[zbliżenie na centralne przedstawienie] Złote thangki wywodzą się z dawnej tradycji malowania na chińskim jedwabiu przetykanym złotem. Na tym XVIII-wiecznym przedstawieniu widoczny jest umieszczony w centrum Amitajus – Budda Nieograniczonego Życia. W znacznej mierze wykorzystanie złota wynikało z zamożności zamawiającego.

[CZĘŚĆ VII:] Daleki Wschód

[Puzderko z nakrywą, nr inw. SKAZsz 692/a-b]



Nie wszędzie złoto posiadało tak wyjątkową pozycję. Wyjątkiem są Chiny, w których szlachetny kruszec musiał ustąpić innemu materiałowi – nefrytowi i jadeitowi. Nazywany kamieniem Nieba, przez długi czas zarezerwowany był do funkcji kultowych. Aby podkreślić ich wartość, przedmioty z nefrytu (jadeitu) łączono czasem z innymi cennymi materiałami. Nieprzypadkowo w wypadku tego puzderka złocenie i barwna emalia stanowią jedynie „oprawę” dla prawdziwie cennego materiału – jadeitowej płytki na wewnątrz.

[Chawan – czarka do herbaty, XVIII-XIX wiek, Japonia, nr inw. SKAZsz 1535]



Przykładem dość przewrotnego wykorzystania złota jest japońska czarka do picia herbaty. Wykonane z kamionki, ma niepozorny wygląd. Sproszkowane złoto zmieszane z laką posłużyło tutaj do połączenia stłuczonego naczynia i uzupełnienia powstałych ubytków. Technika ta nosi nazwę *kintsugi*. Według legendy jej początki

sięgają końca XV wieku i szoguna Ashikaga Yoshimasa. Po tym jak stłukła się jego ulubiona chińska czarka do picia herbaty zlecił jej naprawienie.

[zbliżenie na detal] Wartość naprawianej czarki opierała się na wyeksponowaniu jej uszkodzeń, zgodnie z filozofią *wabi-sabi*, kładąc nacisk na pochwałę niedoskonałości. Zreperowanie jej przy użyciu cennego materialnie kruszcu, dodatkowo bardzo trudną i pracochłonną techniką, miało nadać jej większą wartość artystyczną niż przed zniszczeniem. Fakt, że miejsca uszkodzeń są doskonale widoczne, podkreśla historię przedmiotu.

[CZĘŚĆ VIII:] Nie wszystko złoto...

[Kielich, 2 ćw. XV w., nr inw. 158821/1]



Nie zawsze przedmioty, które zdają się być złote, są w całości wykonane z tego kruszcu. Gotycki kielich w rzeczywistości jest wykonany ze srebra, które następnie pozłociono. Ze względu na koszty stosunkowo rzadko spotkać można wyroby złotnicze w całości wykonane ze złota. Częściej stosowano nadal szlachetne, lecz dużo tańsze srebro.

[Zapinka z owalną karmelową plakieta, Turcja, XIX w., nr inw. 157742]



Zapinka jest z kolei przykładem dzieła wykonanym z materiału imitującego złoto. Choć kolor i połysk oprawy zbliżone są do szlachetnego kruszcu, w rzeczywistości mamy do czynienia ze stopem miedzi.

[ZAKOŃCZENIE]

[Bolesław Jan Czedekowski, Gorączka złota, MPW 195]



Poszukiwanie zastępnika rzadkiego i drogiego złota przewrotnie pokazuje siłę jego oddziaływania. Wiara w „siłę” złota na przestrzeni wieków dla niejednego skończyła się źle. Namalowany przez Bolesława Jana Czedekowskiego obraz nosi tytuł „Gorączka złota”. Być może odnosi się do zgubnej fascynacji złotem. Świetlisty, nieokreślony przedmiot przyciąga swoją magią. Mimo trudności i niewielkich szans powodzenia kolejni zaślepieni nieszczęśnicy wspinają się po stromej skale z płonną nadzieją na odmianę losu.